

najwięcej skompromitowanych dziekanów, i wyznaczenie na ich miejsce ludzi odpowiednich. Przy każdej nominacji na posadę należy przez autorytatywną, do tego powołaną Komisję stwierdzić, iż kandydat posiada znajomość języka ukraińskiego, i że umie wygłosić w tym języku kazanie; dla duchowieństwa zaś, obecnie osługującego obydwie djecezje, należy urządzić kursa języka ukraińskiego, homiletyki i teologii duszpasterskiej.

W celu sanacji życia cerkiewnego na przyszłość, Zjazd podkreśla olbrzymie znaczenie postawienia na odpowiednim poziomie seminarjum duchownego w Krzemieńcu, które ma dostarczyć Wołyniowi i Polesiu nowego duchowieństwa wychowanego w innym duchu i w innych dążeniach ideowych. Seminarjum to winno mieć na celu nie fabrykację maturzystów „duchownawo zwanja“, a przygotowanie do pracy duszpasterskiej wśród narodu ukraińskiego. Dlatego Zakład ten winien być szkołą ukraińską z odpowiednim doбором sił pedagogicznych i z przeważającą w systemie przedmiotów stroną religijną, winien korzystać z troskliwej opieki moralnej i materialnej. Nauka w nim winna być prowadzona w języku ukraińskim, z wyjątkiem polonistyki. Zjazd spodziewa się, iż seminarjum to wykształci swoich wychowawców na prawdziwych pasterzów narodu ukraińskiego, którzy będą z pieczywem odprawiać nabożeństwo w języku ukraińskim.

Zjazd konstatuje konieczność wyższej oświaty teologicznej, jednak z naciskiem podkreśla nieodpowiedni stan obecnego „studjum teologii prawosławnej“ przy Uniwersytecie Warszawskim, i żąda przeprowadzenia niezwłocznej sanacji tej instytucji tak pod względem doboru przedmiotów (dotychczas lingwistyka miała przewagę nad teologią), jak również sił naukowych i języka wykładowego; również kontyngent studentów teologii na razie dobierany jest sztucznie i ma oczywi-

ście na celu wzmocnienie prądów rosyjskich.

Zjazd stwierdza zaniedbanie należytego przygotowania psalmistów i protestuje przeciwko dotychczasowej praktyce, stosowanej przy egzaminach na psalmistów przy konsystorzu z pobieraniem od nich opłat i jednocześnie zaszczepieniem im „Istinno russkawo“ ducha. Konieczną jest organizacja dla psalmistów i dyrygentów odpowiednich kursów z nauką przepisów cerkiewnych, śpiewu i języka ukraińskiego.

d) w sprawie wydania ksiąg liturgicznych i prasy religijno-moralnej.

Konstatując całkowite zaniedbanie przez władzę cerkiewną sprawy przetłumaczenia i wydania w języku ukraińskim ksiąg Pisma Św. i liturgicznych, jak również i prasy religijno-moralnej oraz literatury, wtedy jak na druk ksiąg liturgicznych w jęz. słowiańskim, podręczników religji i prasy w języku rosyjskim, Św. Synod nie żałuje grosza cerkiewno-ludowego, ponadto nie spodziewając się pod tym względem zmian przy obecnym składzie personalnym hierarchji w Polsce i synodalno-konsystorskich metodach rządzenia, Zjazd uważa, za wskazane żądać, ażeby z sum, przeznaczonych na utrzymanie Kościoła Prawosławnego w Polsce, były wydzielone potrzebne kwoty do dyspozycji specjalnie do tego powołanej komisji na zaopatrzenie Cerkwi w niezbędne liturgiczne księgi ukraińskie oraz na wydawanie prasy religijno-moralnej i literatury w języku ukraińskim, przedewszystkiem należy niezwłocznie wydać dla użytku cerkiewnego Ewangeljum Napre stolne, Apostoł „Trebnik“ i „Oktoich“.

Parafje ukraińskie powinny zaprzestać prenumerowania synodalnej prasy rosyjskiej, jak również sprzeciwić się przymusowemu kupnu kosztem cerkwi ksiąg liturgicznych w języku słowiańskim.

\*  
\*  
\*

*VI. W kwestji kanonicznego i wewnętrzne-  
go ustroju Kościoła Prawosławnego w Pol-  
sce.*

§ 1. Ukraiński Cerkiewny Zjazd Prawosławny stwierdza, iż synodalny projekt statutu Cerkwi Prawosławnej z kanonami Cerkwi Prawosławnej, z nauką ojców Świętych, z tradycją historyczną Kościoła Wschodniego i z miejscową tradycją cerkiewno-ukraińską.

§ 2. Wobec natrętnych starań wyższych kół duchownych o zatwierdzenie tego statutu bez porozumienia się z niższym duchowieństwem i wiernymi, jedynie za pomocą takiego surrogatu soborności, jakim jest zebranie dziekanów i starostów cerkiewnych z dn. 10 — 12.I i 27 — 28.V. 1927 r. Zjazd idąc, za przykładem prawosławnych Województwa Kijowskiego, którzy wówczas złożyli protest nawet przeciwko Soborowi 1629 r., uchwalił uważać ten statut, jak również i inne analogiczne uchwały za przeciwnie prawosławne i naruszające starożytnie prawa i przywileje prawosławnej ludności ukraińsko-ruskiej i ogłosić je za nieobowiązujące i niestniejące.

§ 3. Zjazd stanowczo oświadcza się, za prawem wiernych i kleru niższego do bezpośredniego udziału w życiu i rządzeniu cerkiewnym, zgodnie z przykładem Apostołów, nauką św. Ojców, tradycją Cerkwi Wszechświatowej i miejscową tradycją cerkiewno-ukraińską. Dlatego Zjazd upoważnia Wykonawczy Komitet Cerkiewny do opracowania nowych projektów statutów (tak wewnętrznego, jak i zewnętrznego) Kościoła w Polsce, któreby zabezpieczyły wiernym i klerowi niższemu czynny udział w życiu i rządzeniu cerkiewnym, oraz do przedłożenia tych projektów do wiadomości władzom duchownym i cywilnym oraz pod obrady Krajowego Soboru Cerkiewnego.

§ 4. Zjazd przypomina, iż społeczeństwo ukraińskie już odrzuciło raz projekt Rady Metropolitalnej r. 1926, ponieważ projekt ten nie uwzględniał stosunku pro-

porcjonalnego ludności ukraińskiej do wiernych innych narodowości. Tembardziej Zjazd nie uznaje autorytetu obecnej Rady Metropolitalnej, która jest niczem innym, jak takim samym zjazdem dziekanów i starostów cerkiewnych z wyboru Metropolji, w którym na kilkadziesiąt członków orientacji rosyjskiej bliżej udział tylko dwóch ukraińców. Taka Rada może interesować tylko tych, którzy ją obierają i konstytuują. Jednak jej zachowanie się w dn. 27 — 28.V r. b. przeciw ukraińskiemu ruchowi cerkiewnemu oraz tendencja do ponownej likwidacji nabożeństwa w języku ukraińskim, zmuszają nas, jako przedstawicieli prawosławnej ludności ukraińskiej, ostrzec tych kilkudziesięciu rozpolitykowanych duchownych, aby nie tworzyli zarodków nowego staroobriadczestwa moskiewsko-słowiańskiego i nie występowali przeciwko ludności. Również ostrzegamy przeciw organizacji kusych zjazdów djecezjalnych z osób, dobranych przez władze, przeciw pielgrzymkom z misjonarzami i agentami R. N. O. wogóle przeciw wszelkim podobnym imprezom, mającym na celu fałszowanie głosu wiernych. Wszystkie podobne zebrania Zjazd ogłasza za niepełnomocne i nikogo nie obowiązujące.

§ 5. Uznawszy za jedyną wyższą suwerenną władzę Kościoła Prawosławnego w Polsce, Krajowy Sobór Cerkiewny, Zjazd stanowczo żąda niezwłocznego zwołania elekcyjnego Krajowego Sobora Cerkiewnego z przedstawicieli wybieranych, od powiatów, bractw, miast i parafji, „wszelkiej godności duchownej i świeckiej stanu wysokiego szlacheckiego i niskiego pospolitego“, jak to było miejscową tradycją Cerkwi Prawosławnej na ziemiach naszych jeszcze w Polsce przedrozbiorowej. Jednocześnie Zjazd udziela pełnomocnictwa Wykonawczemu Komitetowi Cerkiewnemu do opracowania statutu, według którego ma być zwołany Krajowy (Prowincjonalny) elekcyjny Sobór Cerkiewny.

Jako jeden z faktów poróżnienia się wyższej hierarchji cerkiewnej z wiernymi, Zjazd stwierdza, że wyższa hierarchja cerkiewna świętuje większość świąt (wszystkie święta nieruchome) nie równocześnie z całą ludnością prawosławną, hamując tem jedność duchowną w Cerkwi, wnosząc zamęt do duszy wiernych oraz dając podstawę wrogom Cerkwi Prawosławnej do podnoszenia zarzutów o jakiś dziwny podwójny wyznaniu.

#### IV. W kwestji gospodarki cerkiewnej.

a) Zjazd stwierdza, że w gospodarce cerkiewnej prawosławnej Cerkwi w Polsce zamiast jakichkolwiek, ale obowiązujących, norm i przepisów (T. IX. Zb. zak. roz. art. 453, T. X. art. 1711 —; ust. Duch. Konsyst. 1883 r.; instrukcja Cerkow. starist. 1890 r., instrukcja dla proboszczów 1901 r.; połącz. o Radach parafjalnych 1905 r. i wszechukraiński Cerkiewny Sobór 1918 r. i inne) rozpanoszyła się swawola czynników cerkiewno-administracyjnych, która ujawnia się jednocześnie z bezplanowością gospodarki w niesłychanym pozbawieniu niższego duchowieństwa oraz parafjan prawa głosu w sprawach zarządzania majątkiem, układaniu eparchjalnych budżetów oraz kontroli ich wykonania i wogóle w sprawach gospodarki cerkiewnej. Proboszczowie parafij i cerkiewni starości winni pamiętać, że każde nieprawne wydawanie grosza ofiarowanego w imię Boże, jest świętokradztwem.

Cerkiewny Komitet Wykonawczy ma się domagać zniesienia poborów od Cerkwi i duchowieństwa, stwierdzając nadmierne obciążanie tymi poborami wobec nieracjonalności i bezkontrolności gospodarki cerkiewnej.

b) Zjazd stwierdza, że Cerkiew Prawosławna żadnymi ustawami nie jest pozbawiona swego majątku, jednak nie może nim zarządzać wobec tego, że prawo zarządzania majątkiem cerkiewnym przejęła bezpodstawnie Polska władza cywil-

na przez wydanie dekretu z dnia 18.XII.1918 r. o przyjęciu pod swój tymczasowy zarząd majątku Cerkwi Prawosławnej oraz przez rozszerzenie tego dekretu Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9.VIII.1921 r. na Wołyń i Polesie.

Zjazd domaga się zniesienia dekretu z dnia 18.XII.1918 r. Rozp. Rady Min. z dnia 9.VIII.1921 r., jako niezgodnych z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, oraz obstaje za całkowitym zwrotem Cerkwi Praw. całego jej majątku. Szczególnie Zjazd domaga się zwrotu setek zamkniętych Cerkwi na Chełmszczyźnie i Podlasiu, oddanych na pastwę czasu, Cerkwie bowiem znajdują się obecnie bez okien, drzwi, ze zniszczonemi dachami.

Ze szczególnem naciskiem Zjazd podkreśla, że zgodnie z historycznym pochodzeniem majątku cerkiewnego, oraz na podstawie ustroju kanonicznego (Pr. Antioch. Sob. 25) właścicielem majątku cerkiewnego jest nie sama władza cerkiewna, lecz cała gromada wierząca, sam cerkiewny naród, bo tylko on tworzy Cerkiew.

#### *Rezolucja w sprawie stanu życia cerkiewnego na Polesiu.*

Po wysłuchaniu sprawozdania o stanie cerkiewno-religijnego życia na Polesiu, Zjazd konstataje, że Poleska Djecezja, która w 2/3 składa się z powiatów ukraińskich, znajduje się pod autokratycznym zarządem Biskupa Aleksandra (Inoziemcowa), że zwoływane przez niego t. zw. „eparchjalne zjazdy“ z udziałem mianowanych delegatów z pośród duchowieństwa i cerkiewnych starostów w żadnym razie nie mogą być uważane za objaw soborności w rządzeniu djecezją, że zjazdy te nie uwidoczniają aktualnych potrzeb i życzeń prawosławnej ludności ukraińskiej Polesia, że uchwały takich zjazdów o wyłącznym panowaniu w Cerkwi języka cerkiewno-słowiańskiego jako języka do nabożeństwa, w kazaniach zaś i nauczaniu religji — języka rosyjskiego,

są nie zgodne nawet z postanowieniami Św. Synodu o wyrażaniu woli ukraińskiej prawosławnej ludności w tych sprawach, przeto ludności naszej nie obowiązują.

Stwierdzając systematyczne zwalczanie wszelkich objawów nacjonalno-religijnych żądań ludności ukraińskiej ze strony Biskupa Aleksandra, oraz prześladowanie niższego duchowieństwa, które w jakikolwiekby sposób wyjawia swoją przychylność do religijnych życzeń ludności, Zjazd domaga się niezwłocznej sanacji stosunków w djecezji Poleskiej, wydzielenia z tej djecezji powiatów, zamieszkałych przez ludność ukraińską, oraz mianowania do djecezji Poleskiej Biskupa Ukraińca.

## Białorusini.

UWAGI OGÓLNE. ROZŁAM W WILEŃSKIM BIAŁORUSKIM ZWIĄZKU NARODOWYM. KONFERENCJA PARTYJNA ZWIĄZKU WŁOŚCIAŃSKIEGO. DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU WŁOŚCIAŃSKIEGO (J. STANKIEWICZA). BIAŁORUSKA PARTJA SOCJAL-REWOLUCJONISTÓW. „BIEŁARUSKIJ DZIEŃ”. NASTROJE LUDNOŚCI BIAŁORUSKIEJ.

W białoruskim życiu politycznym daje się zauważyć pewna ewolucja, zmierzająca w dwóch kierunkach.

Z jednej strony widzimy rozkład grup istniejących, które w ciągu swojego istnienia nie zdołały wytworzyć ani zwarłych szeregów organizacyjnych, ani poważnie przemyślanego programu, ani wreszcie, co najważniejsze może, uzyskać posłuchu wśród ludności, przykuć ją do siebie realnymi wynikami pracy organizacyjnej.

Dotychczasowi też przywódcy w ciągu ostatnich dwóch miesięcy starali się ożywić swą działalność, co też niejednokrotnie doprowadziło do jeszcze silniejszego rozkładu w istniejących organizacjach politycznych do szeregu rozłamów, wzmożenia animozji partyjnych i osobistych.

Z drugiej zaś strony dał się również zauważyć pęd ku tworzeniu nowych organizacji, wznawianiu zlikwidowanych. Jednakże w ogólności należy zaznaczyć, że powstające organizacje np. Białoruska Partja Socjalistów Rewolucjonistów nie zdołały się wyłamać z dotychczasowych metod pracy, zbyt chętnie dając się unosić nierealnej frazeologii politycznej.

Tymczasem zniechęcona dotychczasowymi metodami życia politycznego ludność białoruska odsuwa się od swych dotychczasowych przywódców.

Włóściaństwo, stanowiące wszak rdzeń ludności białoruskiej, odwraca się od swych dotychczasowych menesterów i obdarza swem zaufaniem ludzi niezaangażowanych w robocie partyjnej. Niezbitym dowodem takiego stanu rzeczy są wybory do rad gminnych.

\* \* \*

Przechodząc do faktów konkretnych, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na rozbieżności organizacji ponadpartyjnej, reprezentacji politycznej Białorusinów w Polsce, jaką był Wileński Białoruski Komitet Narodowy.

Organizacja ta od czasu zeszłorocznej reorganizacji stała się wyłączną niemal domeną wpływów b. B. W. R. Hr., która zmajoryzowała pozostałe stronnictwa, wchodzące w skład komitetu. Wynikiem tego było całkowite niemal odsunięcie od współpracy politycznej Białoruskiego Związku Włóściańskiego i Białoruskiej Chadeccji. Dzięki temu też Komitet stał się instytucją zupełnie bezczynną.

Areszty zaś styczniowe również uniemożliwiły pracę tej instytucji.

Z takiego stanu bezwładu pragnął wy dobyć Wil. Biał. Komitet Narodowy Związek Włóściański, który pragnie w ogólności zagarnąć dla siebie puściznę pozostałą po zlikwidowanej Hromadzie. W tym też celu pos. Jaremicz i p. Bildziukiewicz, nieporozumiewając się z członkami prezy-

są nie zgodne nawet z postanowieniami Św. Synodu o wyrażaniu woli ukraińskiej prawosławnej ludności w tych sprawach, przeto ludności naszej nie obowiązują.

Stwierdzając systematyczne zwalczanie wszelkich objawów nacjonalno - religijnych żądań ludności ukraińskiej ze strony Biskupa Aleksandra, oraz prześladowanie niższego duchowieństwa, które w jakikolwiekby sposób wyjawia swoją przychylność do religijnych życzeń ludności, Zjazd domaga się niezwłocznej sanacji stosunków w djecezji Poleskiej, wydzielenia z tej djecezji powiatów, zamieszkałych przez ludność ukraińską, oraz mianowania do djecezji Poleskiej Biskupa Ukraińca.

## Białorusini.

UWAGI OGÓLNE. ROZŁAM W WILEŃSKIM BIAŁORUSKIM ZWIĄZKU NARODOWYM. KONFERENCJA PARTYJNA ZWIĄZKU WŁOŚCIAŃSKIEGO. DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU WŁOŚCIAŃSKIEGO (J. STANKIEWICZA). BIAŁORUSKA PARTJA SOCJAL - REWOLUCJONISTÓW. „BIEŁARUSKIJ DZIEŃ”. NASTROJE LUDNOŚCI BIAŁORUSKIEJ.

W białoruskim życiu politycznym daje się zauważyć pewna ewolucja, zmierzająca w dwóch kierunkach.

Z jednej strony widzimy rozkład grup istniejących, które w ciągu swojego istnienia nie zdołały wytworzyć ani zwarłych szeregów organizacyjnych, ani poważnie przemyślanego programu, ani wreszcie, co najważniejsze może, uzyskać posłuchu wśród ludności, przykuć ją do siebie realnymi wynikami pracy organizacyjnej.

Dotychczasowi też przywódcy w ciągu ostatnich dwóch miesięcy starali się ożywić swą działalność, co też niejednokrotnie doprowadziło do jeszcze silniejszego rozkładu w istniejących organizacjach politycznych do szeregu rozłamów, wzmożenia animozji partyjnych i osobistych.

Z drugiej zaś strony dał się również zauważyć pęd ku tworzeniu nowych organizacji, wznawianiu zlikwidowanych. Jednakże w ogólności należy zaznaczyć, że powstające organizacje np. Białoruska Partja Socjalistów Rewolucjonistów nie zdołały się wyłamać z dotychczasowych metod pracy, zbyt chętnie dając się unosić nierealnej frazeologii politycznej.

Tymczasem zniechęcona dotychczasowymi metodami życia politycznego ludność białoruska odsuwa się od swych dotychczasowych przywódców.

Włóściaństwo, stanowiące wszak rdzeń ludności białoruskiej, odwraca się od swych dotychczasowych menesterów i oddaje swem zaufaniem ludzi niezaangażowanych w robocie partyjnej. Niezbitym dowodem takiego stanu rzeczy są wybory do rad gminnych.

\* \* \*

Przechodząc do faktów konkretnych, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na rozbitcie organizacji ponadpartyjnej, reprezentacji politycznej Białorusinów w Polsce, jaką był Wileński Białoruski Komitet Narodowy.

Organizacja ta od czasu zeszłorocznej reorganizacji stała się wyłączną niemal domeną wpływów b. B. W. R. Hr., która zmajoryzowała pozostałe stronnictwa, wchodzące w skład komitetu. Wynikiem tego było całkowite niemal odsunięcie od współpracy politycznej Białoruskiego Związku Włóściańskiego i Białoruskiej Chadeccji. Dzięki temu też Komitet stał się instytucją zupełnie bezczynną.

Areszty zaś styczniowe również uniemożliwiły pracę tej instytucji.

Z takiego stanu bezwładu pragnął wy dobyć Wil. Biał. Komitet Narodowy Związek Włóściański, który pragnie w ogólności zagarnąć dla siebie puściznę pozostałą po zlikwidowanej Hromadzie. W tym też celu pos. Jaremicz i p. Bildziukiewicz, nieporozumiewając się z członkami prezy-

djum W. B. K. N., zwołali na dzień 2 lipca r. b. ogólne zebranie Komitetu.

Jednakże na zebranie to stawily się z organizacyj politycznych B.-ruski Zw. Wł. i B. Ch. Demokracja, z organizacyj społecznych jedynie pozostające pod wpływami tych dwóch stronnictw, a posiadające minimalne wśród społeczeństwa białoruskiego znaczenie.

Natomiast najpoważniejsze instytucje jak np. Tow. Szkoły Białoruskiej, Tow. Pomocy Ofiarom Wojny, Białoruskie Tow. Naukowe swoich przedstawiciele nie delegowało. Na 13 instytucyj zaproszonych stawili się jedynie przedstawiciele siedmiu, a i to posiadających, jak zaznaczyliśmy, stosunkowo małe wśród społeczeństwa białoruskiego znaczenie.

Niemniej jednak zebranie to zostało uznane przez obecnych za prawomocne, rezultatem czego było obranie nowego zarządu w składzie następującym: sen. Bohdanowicz — prezes, członkowie: pos. T. Jaremicz i P. Kazura. Zaznaczyć tu należy, że sen. Bohdanowicz do niedawna uchodził za przedstawiciela ludności rosyjskiej, a prasa rosyjska przy wyborach do Rady Miejskiej w Wilnie zaliczała go do kandydatów Rosjan.

W odpowiedzi na to dotychczasowy prezes W. B. K. N. J. Sawicki zwołał na dzień 14 lipca zebranie dotychczasowego Komitetu, na którym został potępiony czyn samozwańczy pos. Jaremicza i Bil-dziukiewicza oraz wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes — J. Sawicki, członkowie: J. Stankiewicz (twórca Białoruskiego Zw. Włóściańskiego Nr. 2), J. Rekisz, M. Szawialanka i sekretarz Dworczanin.

Usiłowania czynione przez zarząd W. B. K. N. Nr. 2 (sen. Bohdanowicza), mające na celu połączenie obu Komitetów, spełzły na niczem, dzięki czemu instytucja, mająca najpoważniejsze reprezentatywne znaczenie w życiu politycznym białoruskiem, została właściwie pozbawiona tego charakteru.

Należy jednak zaznaczyć, że wobec rarykalnego B. Zw. B.-ruskiego Zw. Włóśc. co zaznaczyło się w rezolucjach konferencji partyjnej, nie wykluczone wydaje się pogodzenie się dwóch komitetów, chociaż dotychczas jeszcze toczy się walka pomiędzy przedstawicielstwem Zw. Włóściańskiego, a b. adherentami b. Hromady, grupującymi się koło W. B. K. N. Nr. 1 (J. Sawickiego).

\* \* \*

Zwołanie na dzień 24 lipca narady wspomnianej konferencji partji Związku Włóściańskiego, na której powzięto szereg znamiennych rezolucyj, przyśpieszone zostało niewątpliwie akcją podjętą przez dr. J. Stankiewicza, o czem była mowa w poprzednim numerze „Spraw Narodowościowych“.

Na konferencji, w której wzięło udział 22 delegatów z poszczególnych środowisk, 5-ciu delegatów z Wilna oraz 8-miu gości, wśród których znajdował się przedstawiciel U. S. O. Selanskij Sojuz, Paweł Wasylczuk — rezultatem obrad było uchwalenie szeregu rezolucyj, przyczem najważniejsze odnoszą się do spraw politycznych i oświatowych. Rezolucje dotyczące zagadnień gospodarczych, co jest charakterystyczne, obracały się dokoła ogólników, dotyczących się podniesienia gospodarczego stanu wsi.

W dziedzinie spraw politycznych powzięto uchwałę o utrzymaniu stanowiska opozycyjnego w stosunku do obecnego Rządu, który, zdaniem autorów jej, stosuje względem Białorusinów takie same wynaradawiające metody, co i poprzednie rządy. Pozatem uchwały wysunęły postulaty, dotyczące się rozwiązania Sejmu i Senatu i przeprowadzenia wyborów według dotychczasowych zasad, przyczem uchwalony został protest przeciwko zmianie ordynacji wyborczej, przeciwko antydemokratycznym zmianom w projektach ustaw samorządowych oraz przeciwko naruszeniom zasady nietykalności poselskiej.

Dalej rezolucje tyczyły się amnestji dla więźniów politycznych, zniesienia sądów doraźnych i wprowadzenia sądów przysięgłych.

Najciekawiej i najobszerniej potraktowane były rezolucje w sprawach oświatowych.

Poza punktami, w których został wyrażony protest przeciwko dotychczasowej polityce szkolnej, nadużyciom popełnionym przy przeprowadzaniu t. zw. plebiscytu szkolnego, oraz żądań otwarcia szkół białoruskich w miejscowościach, w których złożono odpowiednie deklaracje, wysunięte dalej zostało żądanie, aby na terenach, zamieszkałych przez Białorusinów, wszystkie szkoły polskie zostały przekształcone na szkoły białoruskie. W dziedzinie kształcenia nauczycieli, rezolucje żądają założenia dwóch seminarjów białoruskich, z protestem natomiast spotkało się założenie kursów nauczycielskich dla Białorusinów, jako mające, zdaniem „Zw. Wł.“, na celu, oderwanie nauczycielstwa od terenu. W dziedzinie szkolnictwa średniego konferencja żąda przyznania praw publiczności istniejącym czterem gimnazjom białoruskim oraz udzielenia im odpowiednich subsydjów. Ponadto rezolucje żądają wprowadzenia obowiązkowego nauczania języka białoruskiego we wszystkich szkołach na terenie „Zachodniej Białorusi“. Wreszcie w dziedzinie szkolnictwa wyższego konferencja żąda założenia białoruskiego wydziału humanistycznego na Uniwersytecie Wileńskim oraz wprowadzenia obowiązkowego nauczania języka białoruskiego na wydziale humanistycznym polskim.

Konkurencyjny Związek Włościański pod egidą J. Stankiewicza rozpoczął pracę swą od przystąpienia do Wileńskiego Białoruskiego Komitetu Narodowego. Ponadto dn. 18 sierpnia wyszedł pierwszy numer organu stronnictwa p. t. „Naród“, w którym przede wszystkim zwrócono u-

wagę na zwalczanie działalności posłów Rahuli i Jaremicza. Uzasadnienia dla swej działalności szukają oni w niezadowoleniu twórców ruchu włościańskiego w Pradze z pracy posłów tych. Należy nadmienić, że Centralny Komitet w Pradze wystąpił z wezwaniem do połączenia się tych dwóch grup, co dowodzi, że J. Stankiewicz działał bez porozumienia się z czynnikami zagranicznymi. Zostało to podkreślone w komunikacie, wydanym przez Związek (Nr. 1).

W sprawie zatargu w łonie Związku Włościańskiego sympatje organizacji rozdzieliły się. Działacze, którzy do niedawna grupowali się koło b. Hromady, zajęli, narazie przynajmniej, przychylnie stanowisko wobec akcji J. Stankiewicza. Z rezerwą, lecz bez uprzedzeń, odnoszą się do niej również żywiły bezpartyjne, grupujące się koło „Białoruskiego Dnia“, natomiast B. Ch. zajęła stanowisko przychylnie wobec dawnego Związku Włościańskiego, co jest ilustracją coraz bardziej zacieśniających się węzłów między obu temi stronnictwami.

Postępujący wciąż rozkład stronnictw białoruskich, czego przykładem są wyżej przytoczone fakty, zmusiły, trzymających się dotychczas zdala od życia politycznego działaczy zlikwidowanej przed kilku laty *Białoruskiej Partji Socjal - Rewolucjonistów*, do rozpoczęcia akcji, zmierzającej do wznowienia tego stronnictwa. Na czele nowego ugrupowania stanęli Huryn i Mamońko; dotychczas działalność ich ograniczyła się do wydania odezwy, w której zaznaczony został wrogi stosunek organizacji do Sowietów oraz chęć skonsolidowania ruchu białoruskiego pod hasłami społecznymi, z wytkniętym celem „narodowego i społecznego odrodzenia narodu białoruskiego“.

W odezwie zaznaczony został również opozycyjny stosunek do rządu, który do-

tychczas nie zrealizował żadnych elementarnych żądań Białorusinów.

Drugim wydarzeniem, stwierdzającym chęć utworzenia nowych ośrodków życia politycznego na ziemiach zamieszkałych przez Białorusinów, jest zapowiedziany zjazd zwolenników ideologii, reprezentowanej przez tygodnik „*Bielarucki Dzień*“ a polegającej na oparciu pracy nad odrodzeniem narodem na podstawach gospodarczych, przyczem w ścisłej łączności z Polską. Natomiast kierunek ten usuwa na plan drugi sprawy polityczne, rozumując, że odrodzenie polityczne może jedynie nastąpić po uzyskaniu przez naród białoruski trwałych podstaw gospodarczych. O wpływach tego kierunku politycznego wśród ludności wiejskiej mogą do pewnego stopnia świadczyć wyniki wyborów do rad gminnych, które dały absolutną większość listom bezpartyjnym, mimo umiejętnej i intensywnej akcji prowadzonej przez b. członków Hromady, B. Zw. Wł. i B. Ch. D. Rzecz charakterystyczna, że stronnictwa te, chcąc zdobyć posłuch wśród mas, często wysuwały swoje listy, nazywając je bezpartyjnemi.

\* \* \*

Przechodząc do nastrojów ludności białoruskiej *wobec rządu i jego poczynań*, należy stwierdzić, że naogół nie uległy one zmianie. Zbliżanie się nowego roku szkolnego wysunęło przede wszystkim znowu sprawę *szkolnictwa białoruskiego*. Uzyskanie pewnej ilości szkół utrakwistycznych i białoruskich nie zadowolniło menenerów białoruskich, a nieprzyznanie praw nauczania szeregowi nauczycieli wywołało gorące protesty wszystkich niemal obywateli.

Również całe społeczeństwo białoruskie zjednoczyło się w akcji, mającej na celu uwolnienie z więzienia *ks. Godlewskiego*.

W dziedzinie *gospodarczej* akcja rządowa wywołuje również pewne zastrzeżenia, zwłaszcza zaś repartycja kredytów

rolnych dokonywana jest rzekomo ze szkoda rolników białoruskich. Faktów jednakże konkretnych w tej sprawie trudno przytoczyć, ma to raczej charakter środka agitacyjnego. Natomiast z zainteresowaniem spotkała się akcja propagandy budownictwa glinobitnego na terenie województwa wileńskiego w związku z odbudową kraju.

W dziedzinie *kulturalnej* zaznaczyć należy wzmożenie się agitacji, prowadzonej przez Tow. Szkoły Białoruskiej, w związku z terminem składania deklaracji, żądających szkoły białoruskiej. Poza to Tow. Szkoły Białoruskiej zamierza otworzyć w Wilnie studjum białorusoznawstwa.

\* \* \*

*Kongres Mniejszości Narodowych w Genewie* bardzo słabo zainteresował Białorusinów. W charakterze obserwatora wziął w nim udział przedstawiciel Wil. Biał. Kom. Nar. — poseł Rahula. Takie stanowisko zostało wzmocnione tezą, którą wysuwali już Białorusini w czasie poprzednich kongresów, a mianowicie, że dopóty nie będą oni brali czynnego udziału w pracach Kongresu, dopóki nie zostanie przyjęta pod dyskusję zasada samookreślenia dla mniejszości terytorjalnych. Przeciwno udziałowi posła Rahuli w kongresie zaprotestowały ugrupowania umiarkowane, przesyłając do prezydium Kongresu oświadczenie, że poseł Rahula nie ma mandatu do reprezentowania całości mniejszości białoruskiej w Polsce, jest on bowiem przedstawicielem jednego tylko stronnictwa.

#### SZKOŁY BIAŁORUSKIE W DNIU 1 PAŹDZIERNIKA 1927 ROKU.

Na skutek deklaracji rodziców, składanych na podstawie ustawy o szkołach mniejszościowych z dn. 30 lipca 1924 r., na terenach Ziemi Wschodnich zostało otwartych na początku roku szkolnego do dn. 1 października b. r.



szkół publicznych z wykładowym językiem białoruskim — 24;

publicznych szkół dwujęzycznych (utrakwistycznych) — 51,

Z tego w Okręgu Szkolnym Poleskim szkół z językiem wykładowym białoruskim 1, dwujęzycznych 9. W Okręgu Szkolnym Warszawskim (Grodno) z językiem wykładowym białoruskim 1. W Okręgu Szkolnym Wileńskim (województwo Wileńskie i Nowogrodzkie) szkół z językiem wykładowym białoruskim 22, dwujęzycznych 42.

Oprócz tego w Okręgu Szkolnym Wileńskim mamy 9 szkół białoruskich prywatnych.

Sieć szkół państwowych podług gmin w województwie Wileńskim do 1 października przedstawiała się następująco:

	<i>szkoły z językiem</i>	
	<i>wykład. białor.</i>	<i>dwujęzycz.</i>
m. Wilno	1	—
pow. Postawski		
gm. Żośniańska	2	—
pow. Dziśnieński		
gm. Dokszycka	1	—
„ Szarkowszczyzna	—	2
„ Pliska	—	1
„ Prozorocka	—	1
„ Głębocka	—	1
„ Hermanowicka	—	1
pow. Braślawski		
gm. Jodzka	—	2
„ Nowo-Postawska	—	1
pow. Wilejski		
m. Wilejka	—	1
gm. Wilejska	2	—
„ Kurzeniecka	3	1
„ Wojstomska	1	—
„ Kpścieniewicka	1	—
„ Krzywicka	1	1
„ Iżańska	3	—
„ Ilja	—	1
„ Chocieńczycka	—	1
pow. Mołodeczański		
gm. Mołodeczańska	—	2
„ Bienicka	—	1
„ Lebledzewska	—	1
„ Radoszkowicka	—	1

W roku szkolnym 1927-28 na podstawie koncesji rozpoczęły pracę 4 gimnazja białoruskie istniejące i dawniej, a mianowicie w Wilnie, Radoszkowicach, Nowogródku i Klecku.

\*

*Kursa letnie z polonistyki i białorusznawstwa.*

W miesiącu lipcu odbyły się w Święcianach zorganizowane przez Kuratorjum Szkolne kursy języka białoruskiego dla nauczycieli szkół powszechnych. Przesłuchało kursu 30 słuchaczy.

\*

W Radoszkowicach staraniem T-wa Szkoły Białoruskiej w miesiącu sierpniu odbyły się dla nauczycieli białoruskich kursa o Polsce.

Program wykładów obejmował: literaturę polską, sytuację gospodarczą Polski i Konstytucję polską.

Wykładali: pani Hawrylczykowa, p. Seweryn Wysłouch i Stan. Świaniewicz. Przybyli nauczyciele z Wilna, Klecka i Radoszkowicz. Ogółem było 20 kilku słuchaczy.

PRZEGLĄD PRASY BIAŁORUSKIEJ. ZWIĄZEK WŁOŚCIAŃSKI (STANKIEWICZA). KONFERENCJA PARTYJNA B. ZW. WŁ. ROZŁAM W W. N. B. K. WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH. STOSUNEK DO RZĄDU. SPRAWA KS. GODLEWSKIEGO. KONGRES MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W GENEWIE. MIESIĘCZNIK „BIEŁORUSKAJA KULTURA“.

Znaczne ożywienie białoruskiego życia politycznego, spowodowane zaszłymi w ciągu ubiegłego kwartału rozłamami w Białoruskim Związku Włościańskim i Wileńskim Białoruskim Komitecie Narodowym, nie wywołało spodziewanego odzwieku w prasie białoruskiej. Pisma przeciwnych sobie obozów, zwalczając się wzajemnie, prowadziły raczej polemikę w płaszczyźnie inwektyw i napaści osobi-

stych, nie zaś w płaszczyźnie walki o zasady.

Utworzenie samodzielnego Związku Włociańskiego przez J. Stankiewicza zostało zakwalifikowane przez „Sialanską Niwę“ (Nr. 62 z dn. 27.VIII. 1927 r.) w umieszczonym tam komunikacie stronnictwa i w artykule dziennikarskim, jako akcja o charakterze prowokacyjnym, mająca na celu rozbięcie białoruskiego ruchu ludowego. Podkreślano przytem charakter samozwańczy jej, J. Stankiewicz bowiem ani najbliżsi jego adherenci nie byli, zdaniem pisma, członkami B. Zw. Wł.

Ze swej strony organ grupy J. Stankiewicza „Narod“ (Nr. 1 z dn. 18.VIII. 1927) zaznacza, że posłowie Jaremicz, Rahula i Bildziukiewicz zostali usunięci przez nowoutworzony komitet partji, traktowali oni bowiem organizację jako źródło własnych korzyści, zaprzeczając jednocześnie białoruski ruch ludowy, podkorządkowując go obcym wpływom, przede wszystkim rosyjskim.

Rzecz znamienna, że twórcę B. Zw. Wł. wzięły w obronę organy dwóch skrajnie przeciwległych kierunków, a mianowicie: „Bielaruski Dzień“ (Nr. 25 z dn. 7.IX 1927), twierdząc, że J. Stankiewicz jest szczerym działaczem ludowym, „Nasza Prawda“ zaś (Nr. 45 z dn. 7.IX 1927), odpierając stawiane jemu zarzuty natury etycznej. Niemniej jednak wykazuje ona (Nr. 28 2.VIII. 1927) niebezpieczeństwo rozbięcia ruchu białoruskiego, odosobnienia włościaństwa, odsunięcia od niego elementu robotniczego, co jest bardzo dogodnie dla stronnictw polskich, a przede wszystkim dla P. P. S., opierającej się o „burżuazję liberalną“, której chodzi oto, aby miasta nie łączyły się ze wsią.

Konferencja partyjna dawnego B. Zw. Wł. również wywołała ostrą polemikę pomiędzy organem B. Zw. Wł. „Sialanską Niwę“ (Nr. 27 z dn. 23.VIII 1927), która

starala się przedstawić konferencję jako wyraz konsolidacji ruchu włościańskiego pod egidą B. Zw. Wł. oraz pogłębienie ideologii włościaństwa i jej skryształowanie.

Natomiast „Nasza Prawda“ (Nr. 33 z dn. 27.VII. 1927), „Bielaruskaje Slovo“ (Nr. 25 z dn. 29.VII. 1927), wreszcie „Narod“ (Nr. 1 z dn. 18.VIII. 1927), a więc pisma, przedstawiające bardzo różne kierunki białoruskiej myśli politycznej, twierdzą, że nieliczny ten zjazd uwidocznił absolutny brak wpływów stronnictwa tego wśród włościaństwa.

Rozłam w Wileńskim Białoruskim Komitecie Narodowym wywołał również dość ożywioną, chociaż jałową dyskusję pomiędzy organami obu stron, a więc „Naszą Prawdą“, popierającą dawny Komitet, a „Sialanską Niwę“, trzymającą stronę nowego.

„Nasza Prawda“ (Nr. 39 z dn. 13.VII. 1927) przedstawia porozumienie, na zasadzie którego odbyło się ukonstytuowanie się nowego komitetu jako przyczynę do charakterystyki pracy B. Zw. Wł., nie posiadającego kośćca ideowego, co umożliwia mu zawarcie kompromisu z Rosjaninem, sen. Bohdanowiczem oraz „klerykami“ ks. Stankiewicza. „Sialanskaja Niwa“ (Nr. 52 z dn. 6.VII 1927), zaś tłumaczy to brakiem wszelkiej działalności dotychczasowego Komitetu, dzięki opanowaniu go przez Hromadę, która faktycznie i formalnie przestała istnieć.

Spór ten wywołał też szereg uwag ze strony prasy reprezentującej organizacje, nie wchodzące w skład Komitetu.

„Bielaruskaje Slovo“ (Nr. 24 z dn. 22.VII 1927) widzi w tem „bankructwo“ swych przeciwników politycznych, „Bielaruski Dzień“ zaś (Nr. 20 z dn. 27.VII.1927) przedstawiając działalność t. zw. Wilmacielkomu od chwili założenia, stwierdza jednostronność jego składu oraz bezwład,

płynący właśnie z tego powodu. Usiłowanie posła Jaremicza wyrwania tej organizacji z takiego stanu nie doprowadziło do pozytywnych rezultatów, oba bowiem Komitety pozostają ekspozyturami stronnictw, co czyni z niego wąską partyjną organizację.

Omawiając odbicie białoruskiego życia politycznego w prasie, należy wspomnieć również o ustosunkowaniu się jej do *wyników wyborów do ciał samorządowych*. Cała prasa jest z wyników tych zadowolona, przyczem wszystkie niemal pisma uważają, że zwycięstwo odniosło ich właśnie stronnictwo. Spowodowane jest to faktem, że absolutną większość otrzymały listy bezpartyjne, do których przyznają się wszystkie, istniejące na ziemiach północno-wschodnich, ugrupowania, dyskontując te wyniki wyborów na swoją korzyść.

„*Nasza Prawda*“ (Nr. 49 z dn. 22.VI.1927), podkreśla ponadto z zadowoleniem zwłaszcza fakt, że wybory te dały dowód, że ruch białoruski przedostał się ze wsi do miast, które dotychczas całkowicie były opanowane przez żywioły obce. W ocenie dalszej jednak pisma te się różnią, bowiem podczas gdy „*Nasza Prawda*“ uważa, że zwyciężył w wyborach jednolity klasowy front robotniczo-włościański, „*Sialanskaja Niwa*“ (Nr. 53 z dn. 8.VII.1927) twierdzi, że wbrew dążeniu polonofilów i „naszoprawdowców“, z których jedni starali się stworzyć samorządy rządowe, a drudzy międzynarodowe, wybory dały świadectwo prawdzie, dając zwycięstwo narodowemu włościaństwu białoruskiemu.

„*Bielaruski Dzień*“ zaś (Nr. 21 z dn. 5.VIII.29 r.) nawołuje, aby nowe samorządy poświęciły się pracy organizacyjnej oraz budowaniu podstaw życia społecznego, do którego naród białoruski powołany został zaledwie od paru lat.

Jeżeli przejdziemy do omawiania *stosunku prasy białoruskiej do rządu i jego poczynań*, to stwierdzić będziemy musieli negatywny przeważnie stosunek. Przewszystkiem więc projekty zmiany ustawy wyborczej przedstawione były jako „zamacz na prawa kresów“, który gotują wspólnie rząd ze stronnictwami prawicowymi Sejmu, przyczem „*Nasza Prawda*“ (Nr. 25 z dn. 29.VI.1927) widzi w chęci przeforsowania tych ustaw przyznanie się rządowi i społeczeństwu polskiemu do swej słabości na Kresach. Z tych też względów „*Sialanskaja Niwa*“ (Nr. 56 z dn. 20.VI.1927) przywitała z zadowoleniem zamknięcie sesji sejmowej chociaż widzi w tem również (Nr. 55 z 16.VII.1927) wraz z „*Naszą Prawdą*“ (Nr. 30 z dn. 16.VII.27 r.) świadectwo istnienia w Polsce dyktatury.

W dziedzinie gospodarczej prasa wystąpiła z oskarżeniami pod adresem osadników, którzy, zdaniem „*Naszej Prawdy*“, (Nr. 34 z 30.VII.1927) nie tylko nie są czynnikiem postępu na Kresach, ale przeciwnie, są elementem demoralizującym. Również omawiając politykę gospodarczą rządu, pismo to wystąpiło z oskarżeniami, że repartycja kredytów rolnych odbywa się ze szkodą ludności włościańskiej i że w ogólności województwa kresowe są upośledzone pod tym względem w stosunku do województw centralnych.

W ostatnich czasach prasa białoruska wznowiła *kampanję szkolną* w związku z niedawno rozpoczętym rokiem szkolnym. „*Nasza Prawda*“ i „*Sialanskaja Niwa*“ ustosunkowują się nieprzychylnie do polityki szkolnej rządu, przyczem pierwsze z nich (Nr. 45 z 7.IX.1927) uważa, że otwarcie kilkunastu szkół utrakwistycznych nie rozwiązuje sprawy szkolnictwa białoruskiego, a wprowadzenie przymusu szkolnego jest właściwie akcją polonizacyjną. Gorący sprzeciw wywołało również odmówienie prawa nauczania szeregowi nauczycieli białoruskich, co „*Nasza Prawda*“ (Nr. 47 z 14.IX.1927 r.) tłumia-

czy jako naganę na ruch białoruski w ogólności. „*Bielaruski Dzień*“ (Nr. 25 z dn. 8.IX 1927) zaś uskarża się na niesprawiedliwe traktowanie szkolnictwa białoruskiego z powodu odmowy przyznania praw publiczności białoruskiemu gimnazjum w Wilnie.

\*

\*

\*

Z drobniejszych spraw w dziedzinie wyznaniowej prasa białoruska bez różnicy kierunków poruszała sprawę zwolnienia ks. *Godlewskiego* z więzienia w związku z memorjałem podanym na imię Pana Prezydenta oraz sprawę rozruchów w Leonpolu, wywołanych przez niepoczytalną działalność ks. *Borodzicza*. „*Sialanskaja Niwa*“ (Nr. 65 z dn. 10.IX.1927 r.) podkreśliła niebezpieczeństwo jakie grozi narodowi białoruskiemu jeżeli w łonie jego udaje się osobnikom w rodzaju ks. *Borodzicza* rozpaść żagwie antagonizmów religijnych. Przeciw polonizatorskiej działalności duchowieństwa katolickiego, mającej się przejawiać w propagandzie Unji, wystąpiła „*Bielaruskaja Krynica*“ (Nr. 35). Przejście na Unję nazwała zdradą nie tylko wiary, ale i narodu.

\*

\*

\*

Słabem za ledwie echem odbił się w prasie białoruskiej *Kongres Mniejszości Narodowych w Genewie*. Spowodowane to zostało stanowiskiem Białorusinów, którzy aktywnego udziału w Kongresie nie wzięli, ograniczając się do roli obserwatorów, co też zaznacza „*Sialanskaja Niwa*“ (Nr. 63 z 3.IX. 1927) uzasadniając to stanowisko tem, że dotychczas nie została zrealizowana zasada samostanowienia narodów terytorjalnych. „*Nasza Prawda*“ (Nr. 43 z 31.VIII 1927) podkreśla klęskę przedstawicielstwa polskiego, przyczem dowodzi, że wystąpienie delegacji polskiej nie zostało spowodowane sprawą mniejszości fryzyjskiej, lecz rezolucją niemiecką, że międzynarodowe zagwarantowane prawa mniejszości i prawo do samorządu

własnego nie przeczą zasadzie suwerenności państw.

\* \* \*

Podkreślić wreszcie należy fakt powstania nowego miesięcznika, poświęconego zagadnieniom kultury, pod nazwą „*Bielaruskaja Kultura*“ (Nr. 1, II-piec 1927 r.). Czteroarkuszowy zeszyt zawiera bogatą treść literacką, ale nie ogranicza się jednak wyłącznie do literatury pięknej; znajdujemy więc prace historyczne, z których ciekawą jest praca *J. Zeniuka*, poświęcona „Unji na ziemiach białoruskich“, przyczem z krótkiego przedstawienia dziejów Unji autor dochodzi do wniosku, że sprawę Unji, wielce pożądaną dla narodu białoruskiego, winni wziąć w swe ręce Białorusini, którzy w ten sposób będą mogli odgraniczyć się od wpływów Wschodu. Niemniej ciekawy jest artykuł „*Droga do niezależności Białorusi*“, w którym autor zadaje sobie pytanie, jaka powinna być orientacja Białorusi i, scharakteryzowawszy stosunki białorusko - sowieckie, dochodzi do wniosku, że odrodzenie się narodu białoruskiego możliwe jest jedynie w porozumieniu z Polską, gdyż „Rosja bez względu na jej charakter, dopóki będzie miała tendencje imperjalistyczne, jest najstraszniejszym i najniebezpieczniejszym wrogiem białoruskiej idei narodowej, droga nasza ku odrodzeniu i wskrzeszeniu naszej ojczyzny nie może być wspólna z naszym wschodnim sąsiadem“.

## Rosjanie.

### KRONIKA I PRZEGLĄD PRASY ROSYJSKIEJ.

WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH. O SZKOLNICTWO ROSYJSKIE. Z ŻYCIA POLITYCZNEGO MNIEJSZOŚCI ROSYJSKIEJ. SPRAWY CERKIEWNE. WYDALANIE ROSJAN Z POLSKI.

W życiu rosyjskiem w Polsce ubiegły kwartał zaznaczył się kilku doniosłymi wydarzeniami.

Przedewszystkiem udział Rosjan w wyborach do samorządów gminnych i miejskich zakończony uzyskaniem kilkunastu mandatów na Wołyniu i Polesiu oraz stosunkowo znaczne powodzenie list Starorusinów w Małopolsce Wschodniej, było przyczyną wielkiego zadowolenia oraz snucia pomyślnych horoskopów na przyszłość odnośnie wzmożenia świadomości narodowej i to tembardziej, że zwycięstwa Starorusinów były eskontowane, jako zwycięstwa rosyjskie.

Omawiając wyniki wyborów, prasa rosyjska z jednej strony podkreśla znaczenie elementu rosyjskiego na kresach, który zdaniem „Utra“ (Nr. 38 z dn. 26.VII. 27 i „Wołyńskiego Słowa“ (Nr. 1165 z dn. 26.VIII r. b.) jest elementem praworządym, kulturalnym i lojalnym względem władz w przeciwieństwie do innych mniejszości narodowych, pozostających przeważnie pod wpływem elementów komunistycznych. Pomimo takiego stanu rzeczy „Utro“ twierdzi, że władze faworyzują mniejszości białoruską i ukraińską ze szkodą elementu rosyjskiego.

Pomimo takiego nieprzychylnego stosunku władz, pomyślne wyniki wyborów, zwłaszcza w Galicji, winny, zdaniem „Utra“ (Nr. 46 z dn. 3.VIII), dodać otuchy mniejszości rosyjskiej do dalszej pracy nad pogłębieniem uświadomienia narodowego i powinny się stać usprawiedliwieniem do dalszej walki o prawa Rosjan w Polsce.

Omawiając taktykę stosowaną przy wyborach, „Za Swobodu“ (Nr. 177 z dn. 5.VII 27) twierdzi, że jedynie zdecydowane stanowisko nacjonalistyczne może przynieść mniejszości rosyjskiej pewne korzyści. Wspólny zaś front klasowy, jak to świadczy udzielony przez radnego m. Wilna, K. Kruka, pomijającego w swem przemówieniu sprawę mniejszości rosyjskiej, jest zaprzepaszczeniem słusznych żądań Rosjan w Polsce.

Niezadowolone jest również społeczeństwo rosyjskie ze swoich porozumień wy-

borczych z mniejszościami narodowymi. Dała temu wyraz prasa („Za Swobodu“ Nr. 159 z dn. 15.VII 1927), występując przeciwko mniejszości białoruskiej, która nie chce dopuścić Rosjan do pracy na terenie wsi.

\*

\*

\*

Jednocześnie wśród społeczeństwa rosyjskiego wzrasta niezadowolenie z faworyzowania innych mniejszości słowiańskich, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa. Zdaniem Rosjan polityka Rządu w stosunku do szkolnictwa rosyjskiego jest wybitnie nieprzychylna, o czym świadczy usunięcie nauczycielek ze szkoły powszechnej w Wilnie oraz zamknięcie szkoły rosyjskiej w Równem.

\*

\*

\*

W życiu politycznym rosyjskiem daje się zauważyć niewątpliwy rozwój jedynej poważnej instytucji, jaką jest R. N. O., aczkolwiek prace jej wywołują cały szereg zastrzeżeń wśród sfer emigracyjnych, dla których współpraca z pos. Serebrennikowym, utrzymującym stosunki handlowe z Sowietami, jest wręcz niemożliwa.

Z drugiej zaś strony pos. Serebrennikow prowadzi stałą kampanję przeciwko organowi emigracji rosyjskiej „Za Swobodu“. To też rezolucje, omawiające konieczność współpracy emigracji z rosyjską mniejszością, pozostaną zapewne w sferze postulatów. Takie też stanowisko zajmuje „Za Swobodu“ (Nr. 162 z dn. 19.VII 1927).

Natomiast niezaprzeczalnym faktem jest zbliżenie się RNO do duchownych, co się zaznaczyło w obraniu E. Komarewicza, redaktora „Świeta Soliny“, ściśle związanego z kurją metropolitalną, na przewodniczącego Komisji Spraw religijnych RNO. Pozatem oficjalny udział RNO, z pos. Serebriannikowym na czele, w uroczystościach związanych z pobytem metropolity Dyonizego na Wołyniu rów-

nież było zewnętrznym przejawem tego porozumienia.

\*  
\*                      \*

W opozycji do polityki, prowadzonej przez kurję metropolitalną, znajduje się „*Za Swobodu*“ (Nr. 164 z dn. 21.VII 1927): referent spraw cerkiewnych tego pisma, p. Tubierozow, wystąpił z obszernym artykułem, poświęconym sprawie wciąż niezakończonej, opracowaniu Statutu organicznego cerkwi prawosławnej w Polsce. Autor artykułu uważa, że niezatwierdzenie tego statutu jest poniekąd słuszne, gdyż projekt przedstawiony przez władze cerkiewne jest sprzeczny z opinią ogromnej części społeczeństwa i z zasadami kanonicznymi cerkwi.

Z drugiej zaś strony p. Tubierozow, obawiając się, żeby Państwo nie załatwiło tej sprawy bez porozumienia z władzami cerkiewnymi, występuje przeciwko nim z zarzutem, że nie potrafiły obronić własnego autorytetu i nie umieją dowieść, że w cerkwi jest dosyć sił twórczych, które potrafiłyby dać jej organizację, według której, zachowując wewnętrzny ustrój kanoniczny, skoordynowały swą działalność z interesami Państwa Polskiego.

\*  
\*                      \*

Sprzeczne zazwyczaj stanowisko, zajmowane przez emigrację rosyjską w stosunku do mniejszości rosyjskiej w Polsce i odwrotnie, zostały uzgodnione w sprawie wydalenia szeregu działaczy rosyjskich z granic Rzeczypospolitej. Zarówno „*Za Swobodu*“ (Nr. 200 z d. 2.IX) jak i wszelkie organizacje emigracyjne, jak Rosyjski Komitet, oraz organizacje mniejszościowe, a więc RNO, i Wileńskie Tow. Rosyjskie wystąpiły z protestami przeciwko formie wydalenia wraz z powątpiewaniem, czy istotnie wydaleniem w jakikolwiek sposób nadużyli prawa azylu. Ton wystąpień prasy rosyjskiej przeważnie był poważny, jednakże w niektórych wypadkach wywołał ze strony władz konfiskaty.

## N i e m c y

AGITACJA PRZEDWYBORCZA DO RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI. — ZEBRANIA ORGANIZACYJNE D. S. A. P. ŚLĄSKIEJ. — ZAŁOŻENIE „DEUTSCHE PARTEI“ W BIAŁEJ.

W życiu organizacyj politycznych istniał w okresie sprawozdawczym pewien zastój, spowodowany okresem letnim; jaką taką działalność wykazały jedynie partje łódzkie oraz „*Deutsche Sozialistische Arbeitspartei*“ Górnego Śląska.

Co się tyczy ożywienia wśród partyj łódzkich, to wniosło je rozpoznanie wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi. Tamtejsze społeczeństwo niemieckie podzieliło się na 2 obozy, nawzajem się zwalczające, z których pierwszy reprezentuje połączone już ostatecznie „*Deutscher Volksverband*“ i „*Bürgerliche Deutsche Partei*“, występujący pod mianem „*Deutsche Wahlvereinigung*“ (lista Nr. 18), drugi „*Deutsche Sozialistische Arbeitspartei*“ (lista Nr. 1). Na wiecach obie partje zarzucają sobie wzajemne rozbijanie społeczeństwa niemieckiego, demagogję i płytkość poglądów działaczy obozu przeciwnego; echa tych walk znajdują oczywiście także wierne odbicie na łamach niemieckiej prasy łódzkiej („*Freie Presse*“, „*Neue Lodzer Zeitung*“ i „*Lodzer Volkszeitung*“). Charakterystycznym momentem tych walk o wpływy wśród wyborców jest oświadczenie złożone na jednym z zebrań „*Deutsche Wahlvereinigung*“, iż jego przedstawiciele będą zawsze współdziałali z socjalistami niemieckimi w obronie interesów narodowych ludności niemieckiej, zastrzegając sobie jedynie samodzielność w sprawach gospodarczych („*Freie Presse*“ Nr. 25 z 12.IX 27 r.).

\*  
\*                      \*

Działalność „*Deutsche Sozialistische Arbeitspartei*“ obwodu górnośląskiego wyrażała się w okresie sprawozdawczym w odbyciu się szeregu zebrań organizacyj-

nych grup miejscowych, z których jako ważniejsze należy wymienić zebrania w Katowicach · Załężu, Król. Hucie i Kamienicy („Politischer Wahlverein Vorwärts“).

\*

\*

\*

Celem zespolenia żywiołu niemieckiego zam. na terenie wojew. krakowskiego w jedną silną organizację polityczną powstała w Białej (wojew. Krakowskie) w sierpniu r. b. z dotychczasowego niemieckiego „Bürgerverein“ stowarzyszenie polityczne p. n. „Deutsche Partei“. Statuty tego stowarzyszenia zostały w dniu 22 sierpnia r. b. przedłożone władzy administracyjnej do zatwierdzenia, a ponieważ po upływie 4 tygodni od dnia złożenia statutow nie zabroniono utworzenia stowarzyszenia, to „Deutsche Partei“ mogła w myśl art. 7 ustawy o stowarzyszeniach, obow. w b. dzielnicy austriackiej (z dn. 15.X 1867 r.) rozpocząć działalność. Ostateczne jednak ukonstytuowanie się partji spodziewane jest dopiero w połowie października r. b. („Kattowitzer Zeitung“ Nr. 226).

#### Z RUCHU STOWARZYSZENIOWEGO I ZAWODOWEGO.

##### ZJAZDY I KONFERENCJE.

W dniach od 25 do 27 czerwca r. b. odbył się w Toruniu trzeci z kolei *zjazd niemieckich towarzystw śpiewaczych*, zgrupowanych w liczbie 27 w „Związku Niemieckich Męskich Towarzystw Śpiewaczych Poznańskiego i Pomorza“ (Bund-Deutscher Männergesangvereine Posen-Pommern).

Przygotowaniem i organizacją zjazdu zajmował się specjalny Komitet, utworzony z przedstawicieli toruńskich towarzystw śpiewaczych „Liedertafel“ i „Liederfreunde“. W przemówieniach wygłoszonych na zjeździe podkreślano m. in. szczególnie konieczność dalszej organizacji żywiołu niemieckiego w Polsce dla u-

trzymania języka i kultury niemieckiej w myśl hasła: „W jedności siła“.

Poza powyżej wymienionym związkiem centralnym dla Pomorza i Poznańskiego, który został założony w dniu 19 listopada 1922 r. w Bydgoszczy, istnieją w Polsce jeszcze następujące organizacje dla niem. śpiewu chóralnego:

1) „Der Ostschlesische Sängerbund“, obejmujący stowarzyszenia śpiewacze okręgów katowickiego, Huty Królewskiej, pszczyńskiego, bielskiego, bialskiego, cieszyńskiego i skoczowskiego; istnieje od r. 1923.

2) Die Vereinigung Deutschsingenender Gesangvereine in Polen, założony w 1918 r., z siedzibą w Łodzi.

3) Männergesangverein „Frohsinn“ we Lwowie.

Ponadto istnieje cały szereg chórów mieszanych, z których znaczniejsze znajdują się w Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Katowicach, Bielsku, Cieszynie i Łodzi.

\*

\*

\*

W dniu 2 i 3 lipca r. b. odbył się w Bielsku *drugi zjazd niemieckich towarzystw gimnastyczno · sportowych* przy udziale około 2000 osób. Organizacją zjazdu, na który przybyli delegacje z Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Torunia i Górno-Śląska, oraz organizacją zawodów gimnastyczno · sportowych zajął się „Bielitz · Bialaer Turnverein“.

Niemieckie towarzystwa gimnastyczno-sportowe w Polsce zgrupowane są, za wyjątkiem towarzystw województwa łódzkiego, w związku „Deutsche Turnerschaft in Polen“ z siedzibą w Bydgoszczy.

Organizacyjnie związek podzielony jest na dwa obwody: obwód I obejmuje Poznańskie i Pomorze i posiada 25 towarzystw z 1879 członkami, obwód II rozciąga swą działalność na wojew. Śląskie i liczy 3831 członków, zgrupowanych w 13 towarzystwach. Łódzkie stowarzyszenia gimnastyczne złączone są w „Gau-